

TO (NIE) JEST SKANSEN! A TAKŻE INNE: POZNANE, LECZ NIEROZWIĄZANE DYLEMATY MUZEALNICTWA NA WOLNYM POWIETRZU

TREŚĆ I ZAŁOŻENIA MERYTORYCZNE

Tematyka: Niektóre zagadnienia przygotowywane na konferencję były już tematem rozważań podejmowanych podczas innych tego typu wydarzeń. Nie zostały jednak dotąd przekute w konkretne rozwiązania czy dobre praktyki. Zależy nam, aby efektem konferencji było nie tylko wydanie drukiem wypowiedzi prelegentów, którzy przedstawiają aktualny stan wiedzy o poruszanych przez siebie kwestiach, ale także by wnioski wyciągnięte z ich wypowiedzi, w dodatku skomentowane przez środowisko w ramach dyskusji panelowej, stały się podstawą do przygotowania zbioru zaleceń dla muzeów na wolnym powietrzu. Tym samym stały się wyrazem konsensusu środowiska muzealników. Forma konferencji: podział na pięć paneli tematycznych. W obrębie każdego przewidywane są wystąpienia trzech referentów, a po nich dyskusja panelowa.

Proponowany schemat panelu tematycznego:

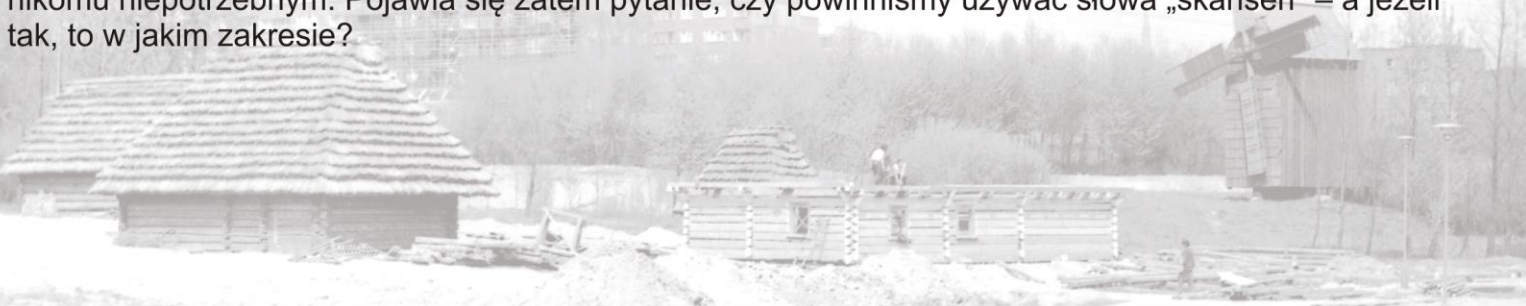
1. referat (20 minut)
2. referat (20 minut)
3. referat (20 minut)

Po wystąpieniach referentów przewidziana jest dyskusja panelowa z ewentualnym udziałem publiczności (60 minut).

Panel 1: „Skansen”, „muzeum na wolnym powietrzu”, a może jeszcze jakaś inna nazwa?

Słowo „Skansen” jest nazwą własną muzeum w Sztokholmie, położonego na wyspie Djurgården, w którym na świeżym powietrzu zgromadzono reprezentatywne przykłady m.in. architektury i fauny z terenu całej Szwecji. Określenie to zapożyczono od szwedzkiego słowa oznaczającego szaniec/wał obronny, który to obiekt militarny znajdował się na wspomnianej wyspie. W większości języków świata, bez względu na to, czy chodzi o język potoczny czy naukowy, na określenie tego typu muzeum używa się sformułowania „muzeum na wolnym powietrzu”, np. open air-museum lub podobnych znaczeniowo, np. Freilichtmuseum.

W Polsce, w mowie potocznej określenie muzeum na wolnym powietrzu jest niemal nieobecne, dominuje zaś słowo skansen. Zaskakujące jest jednak, że także w języku naukowym sformułowanie „muzeum na wolnym powietrzu” często jest używane zamiennie ze słowem „skansen”. Należy pamiętać, że słowo to zapisywane małą literą jest wyrazem spospolicenia nazw własnych, podobnie jak „adidasy” zamiast „obuwie sportowe” czy „pampers” zamiast „pieluszka”. Ponadto słowo „skansen” w języku polskim ma silnie pejoratywne znaczenie, które (jak się wydaje) powinno je eliminować z używania w kwestiach marketingowych. Opinii publicznej kojarzy się z czymś przestarzałym, zacofanym, bezużytecznym, nikomu niepotrzebnym. Pojawia się zatem pytanie, czy powinniśmy używać słowa „skansen” – a jeżeli tak, to w jakim zakresie?



Pytania szczegółowe:

- Dlaczego w języku polskim tak silnie zakorzeniło się słowo „skansen”, skoro w większości języków odnosi się ono tylko do jednego muzeum? Jaka jest historia spopularyzowania się tego pojęcia jako zamiennika „muzeum na wolnym powietrzu”? Jak u początków muzealnictwa skansenowskiego określano tego typu muzea w języku polskim?
- Jakie są powody, dla których należy w języku polskim zastąpić słowo skansen innym pojęciem?
- W jakich zakresach, sytuacjach, używanie słowa „skansen” jako synonim „muzeum na wolnym powietrzu” jest wskazane? Czy w ogóle jest taki obszar? A w jakich sytuacjach językowych słowo skansen nie powinno być używane? Czy w języku naukowym jest miejsce dla słowa „skansen”?
- Jakie są wady i zalety używania słowa „skansen”? Czy pejoratywne znaczenie słowa „skansen” przekreśla jego potencjał marketingowy?
- Czy istnieją jakieś akceptowalne alternatywy, najlepiej jednowyrazowe, które pozwoliłyby zastąpić słowo skansen?

Panel 2: Ratować czy rekonstruować budownictwo ludowe?

Muzea na wolnym powietrzu w Polsce znajdują się na różnym etapie rozwoju. Niektóre niemal w całości zrealizowały swój plan zagospodarowania przestrzennego i posadowiły przewidziane w nim obiekty. Inne, mimo dziesiątek lat funkcjonowania, muszą przenieść jeszcze wiele obiektów, aby ukończyć założenia swoich ekspozycji. Ponadto w muzeach pojawiają się nowe sektory, które czekają na wypełnienie budynkami, a także powstają lub planowane są nowe muzea na wolnym powietrzu. Tymczasem w terenie coraz trudniej odnaleźć obiekty, które byłyby możliwe do przeniesienia. Pojawia się zatem pytanie, jak postępować z niszczącymi obiektami budownictwa ludowego, znajdującymi się jeszcze w terenie? Tym bardziej, że nie wszystkie z nich wpisują się w program merytoryczny czy plan zagospodarowania muzeum. Czy należy je ratować za wszelką cenę, aby mieć w muzeum jak najwięcej obiektów oryginalnych lub za każdym razem, gdy wiadomo, że budynek będzie wyburzony, wykonywać na wszelki wypadek jego dokumentację architektoniczną? A może należy pozostawić takie niszczące obiekty samym sobie i wyłożyć pracę nad uzupełnieniem założeń ekspozycji muzeum budynkami rekonstruowanymi? A jeżeli tak, to gdzie jest granica między rekonstrukcją obiektu a wariacją na jego temat?

W tym kontekście pojawia się także dość istotne zagadnienie: jak postępować z budynkami murowanymi, które są efektem pracy ludowych murarzy. Czy muzeum powinno nabywać takie obiekty i chronić in situ, czy też próbować przenieść na teren ekspozycji, nawet licząc się z tym, że w ten sposób utraci się większość oryginalnego materiału budowlanego?

Pytania szczegółowe:

- Czy muzea na wolnym powietrzu powinny prowadzić stały nadzór nad budownictwem ludowym? Czy powinny wykonywać pełną dokumentację architektoniczną lub w jakiś inny sposób udokumentować wszystkie pozostałe jeszcze w terenie wartościowe obiekty budownictwa ludowego, nawet jeżeli nie planują ich przenosić?
- Jak powinno postąpić muzeum, które ma braki w ekspozycji, ale nie ma wystarczających środków na pozyskanie i posadowienie kolejnych obiektów? Czy powinno beczynnie patrzeć jak potencjalnie nadający się do przeniesienia obiekt niszczeje i jest burzony, a w przyszłości liczyć, że uda się postawić rekonstrukcję, czy też są dostępne jakieś rozwiązania, które niskim kosztem mogłyby uratować oryginalny obiekt?



- Jak postępować z ludowym budownictwem murowanym, które niejednokrotnie niszczy obecnie w terenie? Czy w ogóle warto je przenosić do muzeum narażając na utratę wartości historycznych, czy należy je chronić tylko in situ? Czy istnieją współcześnie jakieś metody ich przenoszenia, które pozwalają na zachowanie substancji oryginalnej?
- Jeżeli muzeum decyduje się na rekonstruowanie obiektów, to gdzie jest granica między rekonstrukcją poprawną obiektu a wariacją/wyobrażeniem na jego temat?
- Czy dopuszczalne jest wznoszenie rekonstrukcji będących bardziej makietami niż obiektami, które faktycznie mogły powstać w terenie? Czy dopuszczalne jest wznoszenie rekonstrukcji za pomocą innych rozwiązań i metod niż te, które były używane tradycyjnie?

Panel 3: Muzeum merytoryczne czy propagandowe?

Muzea na wolnym powietrzu powstawały zawsze z określoną intencją; w zależności od okresu historycznego oraz miejsca budowy mogła być ona nieco inna. Hazelius, tworząc Skansen posłużył się mottem Poznaj samego siebie, a stworzone przez niego muzeum miało być Szwecją w miniaturze. W Polsce częstym motywem budowy muzeów na wolnym powietrzu była chęć ochrony stopniowo zanikającego budownictwa ludowego, choć w zachodniej części Polski nieraz podkreślano, że przenoszone budynki, wzniesione w konstrukcji wieńcowej świadczą o odwiecznej słowiańskości czy polskości ziem, na których powstały. Nie można też uciec od tego, że wiele polskich muzeów typu skansenowskiego powstawało w okresie PRL. Fakt ten czasami bywa przytaczany jako argument deprecjonujący założenia opracowane przez ówczesnych naukowców i etnografów. Wskazuje się bowiem na to, że programy czy plany zagospodarowania musiały się wpisywać w panującą wówczas ideologię, co mogło prowadzić do unikania prezentowania obiektów związanych z warstwą szlachecką (burżuazją) czy duchowieństwem i umniejszania ich wpływu na dawne społeczeństwo, przemilczania istnienia wytworów kultury innej niż polska, a nawet wykluczania z ekspozycji obiektów mogących świadczyć o obcym dziedzictwie kulturowym, np. niemieckim, żydowskim. O ile działalność edukacyjną, naukową czy promocyjną dość łatwo jest przestawić „na nowe tory”, o tyle znacznie trudniej porzucić efekty określonej polityki kolekcjonowania zbiorów czy określonego zagospodarowania terenu.

Z drugiej strony trzeba też zwrócić uwagę, że czasy współczesne niosą z sobą identyczne zagrożenia. W imię poprawności politycznej czy chęci idealizowania dawnych czasów można popaść w manierę kreacji świata nieautentycznego, wymyślnego, będącego pewnym uproszczeniem. Nie tylko w okresie PRL-u, ale także obecnie nie bez znaczenia są naciski polityczne na instytucje kultury. Od tego czy projekt spełnia założenia ideologiczne aktualnie rządzącej partii może zależeć to, czy otrzyma on dofinansowanie czy też nie.

Pytania szczegółowe:

- Na ile założenia merytoryczne czy też merytoryczne działania dla niepoznaki okraszano w przeszłości propagandowym słownictwem, aby uniknąć niepotrzebnych kłopotów, a na ile faktycznie realizowano ówczesną politykę instytucji?
- Czy muzea powracają, przypominając sobie pierwotną ideę, dla której zostały powołane, czy też prowadzą raczej politykę dyskontynuacji w imię doraźnych potrzeb i aktualnych idei? Jaką drogę w tym zakresie powinno się obrać? Czy można całkowicie porzucić założenia projektantów muzeum?



- Jak radzić sobie obecnie z problemem dziedzictwa niechcianego/pomijanego, czy konieczna jest pod tym kątem gruntowna weryfikacja założeń muzeów na wolnym powietrzu i wprowadzenie do nich poprawek, które pozwolą lepiej oddać realia dawnych wsi i miast, czy jednak takie działania nie są konieczne lub nawet mogą być szkodliwe?
- Jeżeli muzeum faktycznie nie pokazuje pełnego obrazu dawnej wsi czy miasteczka, to w jaki sposób dokonać aktualizacji zagospodarowania przestrzennego, aby naprawić ten błąd?

Panel 4: Muzea jako miejsce ochrony języków mniejszości etnicznych, języków regionalnych i dialektów

Muzea u swych podstaw skupiały się na kulturze materialnej. Obecnie ich działalność jest znacznie szersza i obejmuje także kulturę niematerialną, zwłaszcza w przypadku muzeów etnograficznych lub mających działy etnograficzne. Dość ciekawym zagadnieniem, lecz dotychczas bardzo słabo omówionym jest wykorzystanie w działalności muzeów języków mniejszości etnicznych, języków regionalnych czy dialektów. Warto się zastanowić, czy poza samym dokumentowaniem sposobu, w jaki mówi miejscowa ludność, muzea nie powinny także przemówić do zwiedzających „głosem ich przodków”. Język jest niezwykle istotnym elementem kultury, który w wielu przypadkach przesądza o przynależności narodowej, przywiązaniu do takiej, a nie innej grupy etnicznej, czy pozwala na odróżnienie swojego od obcego. W obecnych czasach widzimy, że stopniowo języki mniejszości etnicznych czy dialekty zanikają, gdyż młodzi ludzie nawet jeżeli wiedzą w jaki sposób mówili ich dziadkowie to na co dzień używają języka literackiego, wyniesionego ze szkół. Jednym z przyczyn tego typu sytuacji jest brak okoliczności językowych, które dałyby szansę na jego używanie. Można zauważyć, iż istnieją oddolne ruchy oraz realna potrzeba pielęgnowania i przywracaniu do powszechnego użycia różnych etnolektów, co potwierdzają działania podejmowane przez Ślązaków, Kaszubów czy Wilamowian.

Pojawia się zatem pytanie, czy muzea powinny angażować się w ochronę języków mniejszości etnicznych, języków regionalnych i dialektów? Można bowiem spotkać się w tej materii ze sporą różnicą zdań. Nie ma zgody np. co do tego, w jakich zakresach działalności muzeum (edukacja, promocja, wydawnictwa, ekspozycja, itp.) taka działalność byłaby uważana przez zwiedzających za pożądaną i docenianą, a w jakim zakresie za przesadę lub coś, co utrudnia odbiór ekspozycji, publikacji czy treści promocyjnych.

Pytania szczegółowe:

- W jakim zakresie muzea powinny wprowadzać języki mniejszości etnicznych, języki regionalne, dialekty do swojej działalności?
- Czy zwiedzanie ekspozycji w całości w języku regionalnym czy etnolekcie może być interesujące dla zwiedzających także spoza regionu lub nieznających języka narracji? Czy powinno się iść dalej i wprowadzać na przykład podpisy pod eksponatami w tym języku, wydawać przewodniki czy tłumaczyć publikacje lub prowadzić komunikację za pomocą mediów społecznościowych?
- Czy muzea mogą stać się miejscem, które będzie dbać, a może nawet i „przywracać do życia” etnolekty związane z ich obszarem działania? Jak szeroka powinna być ich rola w tym zakresie - jedynie jako miejsce spotkania z językiem czy etnolektem, czy też instytucją, która prowadziłaby regularne lekcje takiego języka czy etnolektu?
- Czy pracownicy muzeów, powinni znać i w razie określonej potrzeby lub podczas określonych wydarzeń posługiwać się w całości językiem mniejszości etnicznej, językiem regionalnym czy dialektem?



Panel 5: Między naukowością, edukacją a atrakcją

Zagadnienia: co powinno być celem współczesnego muzeum?

Muzea na wolnym powietrzu prowadzą działalność w obszarze ochrony i popularyzacji materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Szczególnie w ostatnim czasie zauważalny staje się proces pewnej degradacji takich instytucji do roli „atrakcji” dla odbiorców. Oferta muzeów zaczyna służyć jedynie celom rozrywkowym, a nie prowadzi do rozwoju intelektualnego czy poszerzeniu wiedzy uczestników. Pewnym zagrożeniem wydają się także wynajmy komercyjne, podczas których muzea na wolnym powietrzu są w całości (lub części) wyłączone z normalnego użytkowania.

Pytania szczegółowe:

- Czy stanowi to istotne zagrożenie dla działalności także naukowej muzeów na wolnym powietrzu?
- Czy ostatecznie placówki tego typu zamieniają się w centra rozrywki i prząsności? Jak zatem dbać o naukowe i edukacyjne walory muzeów? Czy uda się mariaż nauki i festynu?
- Czy warto koncentrować się na jednym wymiarze? Jak zatem przyciągnąć uczestników, by jednocześnie mogli bawić się, lecz również uczyć się o przeszłości i inspirować się na przyszłość?
- Czy działalność stricte naukowa ma dziś sens? Czy odwiedzający muzea sięgają po publikowaną przez muzea literaturę fachową, jeśli nie, jak ich do tego zachęcić?
- Czy „nauka przez zabawę” jest dobrą ścieżką działalności muzeów?
- Co było pierwsze: „jajo” czy „kura”, czyli, czy muzea powinny trzymać pewien „poziom” i oferować coś trudniejszego w odbiorze, ale bardziej rozwojowego, czy infantylizować swoje propozycje, lecz przez to mieć większe zyski i większą liczbę uczestników?
- Czy ilość proponowanych wydarzeń przekłada się na jakość?



Województwo
Śląskie



Muzeum
Górnoląski Park
Etnograficzny
w Chorzowie

Współorganizator



NIKiDW
NARODOWY INSTYTUT KULTURY
I DZIEDZICTWA WSI

Patronat medialny



Polskie
Radio
Katowice



Muzeum „Górnoląski Park Etnograficzny w Chorzowie”
jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

Muzeum „Górnoląski Park Etnograficzny w Chorzowie”
ul. Parkowa 25, 41-500 Chorzów, tel. +48 32 241 07 18, www.muzeumgpe-chorzow.pl
Wejście główne, kasa oraz parking muzeum znajdują się od strony Alei Harcerskiej